

PANIENKA Z LISTĄ OFIAR

Występ sprytniej oszustki.

WIELUN 16.3 W tych dniach do niektórych instytucji oraz osób prywatnych — zgłosiła się skromna w wyglądzie panienka i podając się za członkinię Zw. Strzeleckiego oraz przedstawiając listę — zbierała ofiary pieniężne na świetlicę Zw. Strzeleckiego.

Między innymi panienka udała się do jednego z notariuszy, który wiedząc, że lista pisana jest niezbyt ortograficznie kazał ją w swym biurze przepisać na maszynie deklarując sam zł. 10.

Kto wie jaką sumę i ilu ofiarodawców

padłoby ofiarą oszustwa, gdyby nie przypadek który wyjaśnił, że nikt z Zarządu Zw. Strz.

nie wysłał delegatki, celem zbierania ofiar.

Zawiadomiona o powyższym policja po energicznym dochodzeniu ustaliła, że ową panienką jest mieszka. Wielunia Helena Kotłowska lat 18 — była członkini Zw. Strzeleckiego.

Jak wynika z oświadczenia sprytniej K. listę tę miały jej wręczyć rzekomo jakieś dwie nieznanne kobiety.

DWA STRZAŁY Z DUBELTÓWEK

położyły trupem leśniczego.

Z Chojnic donoszą:

Trzech zamaskowanych osobników dokonało zamachu morderczego na osobie leśniczego państwowego Marcina Stormanna z leśnictwa Stary Most, pow. chojnickiego. Na miejsce zbrodni udała się komisja sądowo-lekarska, która prowadzi dochodzenia. Wystano również psa policyjnego dla wytopienia zbrodniarzy.

Leśniczy Marcin Stormann na rowerze jechał szosą w kierunku Osusznicy w sprawie służbowych do nadleśnictwa. Na szosie pomiędzy Lipienią i Osusznicą wypadło nagle z przyległego do szosy zagajenia

trzech zamaskowanych osobników, uzbrojonych w dubeltówki myśliwskie. Dwoch z nich oddało po jednym strzale do leśniczego. Całe ładunki struła utkwily w głowie leśniczego, Stormanna, który krwią brocząc padł na szosę.

Osobnicy zniknęli w zagajniku W kilka minut później nieszczerliwego zauważono i zaalarmowano władze leśnicze. Ranny znajdował się w agonji.

Władze śledcze przypuszczają, że zamachu morderczego dokonali kłusownicy lub złodzieje leśni. Śledztwo w toku.

72-letni desperat

powiesił się na haku.

Łódź, 16 marca. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w domu przy ul. Krośnieńskiej 16. w Chojnach, popełnił samobójstwo starzec 72-letni Ludwik Rogalski, zamieszkały przy rodzinie. Starzec od dłuższego już czasu nosił się z zamiarem samobójstwa, to też domownicy uważali na niego, udarminiając mu w ten sposób zamary. Wczoraj popołudniu Rogalski znalazł się

przypadkowo sam w mieszkaniu i korzyściając z nadarżającej się sposobności powiesił się na haku wbitym we framuzę drzwi. Kiedy krewni powrócili do domu znaleźli już tylko sine zwłoki staruszka.

Jak się okazuje przyczyna samobójstwa Rogalskiego była nieludzka choroba na którą cierpiał on od 10 lat.

Rekruci powywracali budki z papierosami

OSTATNI DZIEŃ WOLNOŚCI.

Łódź, 16.3. — Wczoraj wieczorem ulicami miasta w kierunku dworców kolejowego Łódź-Kaliska ciągnęły grupy młodych mężczyzn. Byli to poborowi wcieleni do szeregów. Nie byłoby w tem nic ciekawego, gdyby nie fakt, że wielu z nich zachowywało się niżej krytyki. Znaczna część poborowych była kompletnie pijana. Ci właśnie idąc ulicami śpiewali orydynarne piosenki, rozrzucając do drozdy przechodniów. Poborowi

wi powywracali wzdłuż ulicy Andrzeja od 100-owej do 28 pułku Strzelców Kaleniowski. Koski sprzedawcy papierosów i budki uliczne służące jako miejsca sprzedawcy owoców. Tak samo poborowi powywracali budki i kioski na ulicy Farańskiej-władzając oczywiście właścicielom ich poważne szkody.

Około północy dopiero ustał ruch poborowych zdążających do koiel.

Atrakcyjny podwójny program

w kinie „Czary“

Wczoraj odbyła się w kinie „Czary“ premiera szlagierowego podwójnego programu. Po raz pierwszy w Łodzi ukazał się na ekranie rewelacyjny film Paramount'u o emocjonującej akcji i niewiarygodnych dotąd trickach cowbojskich pt. „Płona ca preria“. Obsadę tego niezwykle efektownego filmu stanowią: Kathleen Burke: t. zw. kobieta pantera, znana z filmu pt. „Wyspa dr. Moreau“, doskonały Noah Beery i męski Randolph Scott. Publiczność śledziła akcję filmu z zapartym oddechem.

W drugiej części programu wyświetlany był atrakcyjny film z 6-letnią fenomenalną, fascynującą gwiazdą Ameryki Shirley Temple pt. „Tajemnica matki Shirley“. O fenomenalnej tej gwiazdeczce prasa całego świata pisze najwięcej szermi superlatywami, nazywając ją największą atrakcją X Muzy. (11)

PÓŁ WSI SPŁONEŁO

w dziwnych okolicznościach.

CZĘSTOCHOWA, 16.3. — Niezwykły pożar szalał w okolicznej wsi Wipełki, gm. Popów, gdzie w zgiszcza zamieniło się pół wsi.

Przebieg tragicznego pożaru dla biednych wieśniaków był niezwykle.

Oto pożar zaczął się od jednego gospodarstwa, które spłonęło z niesłychaną szybkością doszczętnie.

Zanim zdolano ułokować w sąsiedów część uratowanego dobyteku, gdy nowe krzyki zaalarmowały całą wieś, że płonie inna zagroda.

Przerażeni mieszkańcy rzucili się na ratunek, jednak ogień strawił z taką szybkością dobytek drugiego właściciela, iż i tutaj pozostały na miejscu gospodarstwa jedynie popioły.

Nie minęło i dwóch godzin, a przerażeni, we krzyki: — Goreł — znów zaalarmowały wieś. Palnia się trzecia zagroda.

W ten sposób spłonęło prawie pół wsi. W ogniu pożaru zniknęło 6 domów mieszkalnych i 11 stodoł, z których ani jedna nie ocalała oraz kilkadziesiąt drobnych zabudowań i chat.

Policja wszczęła dochodzenie.

Przerażeni mieszkańcy rzucili się na ra-

Awantura w barze.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź, 16.3. — Wczoraj późnym wieczorem w barze przy ulicy Legionów i wynikła awantura pomiędzy pijanym gościem W czasie awantury, biorąc w niej udział 25-letnia Marjanna Janowska, zamieszkała przy ulicy Kościuszki 2 pokaleczyła się szklą z rozbitego kufła od piwa. Poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W piwiarni na Bałuckim rynku upadł i złamał sobie rękę 25-letni Leon Kępczmerski zamieszkały przy ul. Sadowej 13. Ofiarze upadku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W podwórzu przy ulicy Zawiszy 28 w czasie bójki została poroniona i ranną ostrem narzędziem 36-letnia Marianna Jachol, zamieszkała w tymże domu.

ZATELEFONUJ ZARAZ

Nr. 102-23 lub 102-29

a otrzymywać będzie „ECHO“ od lutego w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

ZYCIE PABJANIC.

BIJATKA PRZY ULICY BUGAJ.

Przy ulicy Bugaj 54 miała miejsce bijatka, wywołana przez dwóch kłówecych się mieszkańców z tej dzielnicy miasta, Papieża Władysława i Koniaskiego Józefa.

Policja spisała protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

POD ZNAKIEM ZEBRAN.

W dniu dzisiejszym t. j. 16 marca r. o godz. 7-jej wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Żeromskiego 16 odbyło się okoliczne zebranie członków Towarzystwa Spiewaczego „Moniuszka“ w Pabjanicach. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w terminie wyznaczonym, zebranie odbyło się w drugim terminie tego samego dnia o godzinie 8-jej bez względu na liczbę obecnych.

ZYCIE ZGIERZA.

19 MARCA.

W związku z imieninami marszałka Piłsudskiego Komitet Obchodu imienia urządził w dn. 18 i 19 marca uroczystości imieninowe z następującym programem:

Poniedziałek, dn. 18 bm. o godz. 12 zbiórka na dziedzińcu gimnazjum uczniów szkolnych, OSP-u, PW, i byłych wojskowych oraz organizacji społecznych, skąd wyruszy pochód z orkiestrami i paradem ulicami: Piłsudskiego, Berka Joselewicza, Marsz. Focha i Piłsudskiego na dziedzińce gimnazjum, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

WALKA Z ANONIMOWCAMI.

Wczoraj władze skarbowe opłaciły w walce z anonimowcami, oddane do wykończenia.

FAKIE I PANOWIE!

Korzystał jeszcze tylko kilka dni z pobytu w naszym mieście ERGANDIO.

Ergandio to jeden z czołowych jasno widzących Europy. Znany i ceniony, ze swych występów i prac w Ameryce, Paryżu i Brukseli obecnie odbywa tournée po Polsce. Postępek każdego człowieka, przeszłość, czas obecny, zagadnienia przyszłości, charakter, jak żyć i postępować, w zadowym wypadku nie są tajemnicą przed wrogiem i intulacją Ergandiego. A więc samem, wszystko to, co Was Państwo ciekawi, lub dręczy, będzie wyjaśnione w formie horoskopu psemego lub ustnego. Wskazano wchodził też orzeczenie przy pomocy medium, na zadane pytania, w sprawach loterii, wyboru zawodu, handlu, osobiste i inne, w zwiedzonej miłości daleko postępowe. Zapowiada się też przy pomocy pomiarów frekwencyjnych orzeczenie zdolności, pamięci skłonności i sposobności, oraz zapobieganie się sugestywnie natogum, jak też wzmocnienie pamięci i wywołanie. Horoskopy pełne są wyliczone na zasadzie kombinacji astrologii, grafologii i orzeczenia mediunego, a więc bez omylek i rzuczo. Względem wszelkich spraw, wchodzących w zakres życia psychicznego, są załatwiane natychmiast i to pomysłami. Wyszczególnięte zagadki swych przyszłych losów ciekawej i korzystnej edca poznać astralny układ swych czołówek i zderzeń, powinieli się zgłosić dla swego dobra. Przyjeżdża całe do dni 10-12-ego w Łodzi, w jazykach: polskim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Adres: ul. Główna 13, w 3.

Zdarzenia i wypadki ub egłej dody.

(-) W związku z przybyciem do Japonji polskiego statku szkolnego „Dar Pomorza“ poselsiwo RP, w Tokio w porozumieniu z władzami japońskimi, przygotowało obszerny program pobytu statku, który pozostanie w Japonji około 15-tu dni.

Kadecj „Dar Pomorza“ zwiędzają obecnie wyższe szkoły handlowe marynarki w Tokio i Kobe szkołę marynarki wojennej w Yokosuka, urządzając następnie przyjęcia dla instytucji na statku.

(-) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej Komisji Skarbowej zabrał głos minister skarbu Zawadzki, przedstawiając kształt sytuacji skarbowej oraz politykę podatkową ministerstwa skarbu.

Między innymi minister mówił o zagadnieniu kar i kosztów egzekucyjnych wskazuje na trudności zlikwidowania zaległości. Po dłuższych poszukiwaniach postanowiono przeprowadzić system ulg w spłaceniu zaległości.

Jako datę przyjęto 1 kwietnia 1934 r. Ulgi i zawieszeń a będą dła tych którzy będą bieżące wymiary płacić. Z każdym rokiem umorzony będzie pewny procent wysokości zaległości. Zapłaci kto za 1935 rok umorzy mu się 10 proc., zapłaci w następnym roku — znówu umorzy mu się 10 proc. Dla wszystkich, którzy wymiaru nie zapłacą — wszelkie ulgi się kończą.

(-) Dzienniki angielskie donoszą, że załamaniu się bezpośrednich rokowań wiedeńsko - abisyńskich i wskazują na arbitraż, jako na jedyne wyjście z sytuacji.

(-) W Wilnie rozwiązana została naradowa - socjalistyczna partja robotniczo-włościana. Władze opieczętowały wszystkie akta i materiały.

(-) Urzędy skarbowe przystąpiły do ściągania podatku od lokali za rok 1933 rozsyłając nakazy płatnicze, poszczególnym płatnikom.

W tegorocznym ściąganiu podatku lokatelowego zastosowano pewne poprawki, a mianowicie nakazy przesyłane są jak i poprzednio z wymiarem czterech rat kwartalnych na cały rok, jednakże dołączony jest tylko jeden blankiet, dla ewt. uskutecznienia wpłat przez PKO., a dalsze trzy blankiety każdego kwartału zostaną płatnikom przesłane wraz z wezwaniem. Płatność pierwszej raty przypada już obecnie z ustawowym miesięcznym terminem od dnia otrzymania nakazu.

(-) Potwornemu zbrodniarzowi Władysławowi Talarce, który zamordował Piotrkowie Antoninę Tomaszewską za skazany został na karę śmierci zmniejszoną do kary. Sąd Apelacyjny skazał zbrodniarza na 10 lat więzienia.

(-) Tancerka na wrotkach, która uległa podczas występów w Sali Małej wej Grand Hotelu straszemu wypadkowi wczoraj operacji odzyskała przytomność.

(-) W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego toczyła się wczoraj niezwykła sprawa. Oto prokuratura wystąpiła do sądu wnioskiem o sprostowanie aktu urodzenia 40-letniego Teodora Motyla i ustalenie jego tożsamości.

Bohater sprawy, z racji swej niezwykłej cechy, przechodził już w życiu różne porażki. Po urodzeniu kwestja jego picy nastąpiła rodzicom wiele wątpliwości, ale wrocie zdecydowano ochrzcić dziecko jako Teodorzyna F. dano imię Teodozja.

Przez lat kilkanaście Teodozja żyła jako każdy normalny podłotek nosiła sukienki i kobiece i często spogądala do lusterka. Młoda dziewczyna poczuła pewnego razu że coś nie jest w porządku.

Powstałe wątpliwości wyjaśniły się dopiero podczas wojny, kiedy to Teodozja jako pielęgniarka niosła pomoc ranym niemieckim szpitalu.

Teodozja zrozumiała, że jest Teodozją i przybrała strój męski.

Nowokreowany Teodor nie omyślił spełnić swego patriotycznego obowiązku i kiedy powstało państwo polskie, zaczął się do wojska jako ochotnik. Po odbyciu kampanji wojennej, zapragnął spokoju i rodzinnego i ożenił się, 12 lat później w szczęśliwym związku, ale niedawno rozwiodł.

Sprawa wczorajsza jest wynikiem kompromisacji, spowodowanej tem, że akt chrzcielny opiewa na imię Teodozja, a inne papiery między innymi księzeczka wojskowa na imię Teodor. Niezwykły ten osobnik, twarz dwudziestoletniej, dość przystojnej dziewczyny i pozbawiony jest zupełnie wzrostu.

Decydującą dla wyniku sprawy była opinja biegłego lekarza. Orzekł on, że Motyla jest typem pośrednim, ma zarówno cechy kobiece, jak i męskie, przyczem te ostatnie przeważają.

Sąd postanowił uznać Teodora Motyla za męczyznę.

Pachnie wiosną.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 16 marca. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano temperatura wynosiła stopień poniżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 2 stopnie poniżej zera.)

O tej samej porze barometr wykazał wale ciśnienie 749.0 m/milimetra. Teraz wale barometryczna — wolny spadek ciśnienia.

Wiatry południowo-wschodnie z szybkością do 5 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dr. P. BRAUN
powrócił
Spec. chor. skórnych i wenerycznych.
przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
Cegielniana 4, tel. 216-30.

Dr. H. ROZANER
NARUTOWCZA 9, II piętro, Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8-10 rano i 5-8 wiecz.
Od godz. 1-2 przyjmuję w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

M. TAUBENHAUS
CHOROBY KOBIECE I AKUSERIA
Zgierska 11, Tel. 246-09
Przyjmuje od 4-8 wiecz.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu)
telefon 194-03.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 1 do 3 i od 7 do 8 wiecz.

Dr. med. Łucja Makower
choroby skórne i weneryczne
(Kobiety i dzieci).
Wólczajska 117, tel. 149-39
przyjmuje od 9-11 i od 8-10 wiecz.
niedziela i święta od 9-12.

LECZNICA CHOROÓB OCZU
ze stacjami oddziałami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90,
tel. 221-72.
przyjmuje się chorzy wymagających prześwietlenia w leczeniu operacyjnym, a także przy chłudzich. — 1 i od 1-11 pól.

DR. MED. H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Powrócił
CEGIELNIANA 7, Tel. 141-32.
Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Poradnia Wenerologiczna
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Zielona 2, Piotrkowska 47
tel. 189-33
rano dn 9 wieczór, święta 9-11 p. p. Dalec i koleje
przyjmuje kobiety-lekarz od godz. 11-1 i 3-4 pp.
Porada 3 zł.

Dr. HELLER
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 r. i od 4-8 wiecz.
w niedziele i święta 11-2 pp.

MASZYNA do szycia w dobrym stanie za 60 zł. do sprzedania. Piotrkowska 291 m. 18.

PRZYBLAKAŁ się pies szpic uszy żółte odebrać za zwrotem kosztów ul. Pabjanicka 14 m. 15.

SPRZEDAM okazynie maszynę do pisania w dobrym stanie f-my „Royal“ i do liczenia „Bronsving“. Wjadosmość Łódź Miedziana 11 m. 38.

PRZYBLAKAŁ się pies wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Zaglawnicka 108a u gospodarza.

POTRZEBNI szewcy na damską robotę mieszkanie na miejscu. Katy p. Łódzia ul. Hetmańska nr. 67 p. Juszcak Kazimierz

10 ZLOTYCH miesięcznie. urzędnikom na wypłatę konfekcja. obuwie, bielizna manufaktura. franki Chari, Piotrkowska 37 w podwórzu.

SKLEP kolonialny w dobrym punkcie do sprzedania spowodu zmiany interesu. Tanie komorne. Wjadosmość w administracji.

WARSZAWA ZŁOTA 5
Kosmetyczne Operacje
WARSZAWA ZŁOTA 5
LECZNICA
GRANICZAK-ERODZIJA
GRANICZAK-ERODZIJA
LECZNICA

ROZWODY zgodne, niezgodne. Zmiany wyznania szybko, tanio. Telefon 102-35

Wizyta u nowego króla Sjamu. CHCĘ SIĘ JESZCZE BAWIĆ!...

■ PRAJADHIPOK WŁAŚCIELEŃ... HOTELU W PRADZE. ■

LOZANNA w marcu. Od dwóch tygodni tłumy fotografów i reporterów, przeważnie przedstawicieli amerykańskiej i angielskiej starają się o miejsce w kontakt z małym księciem Ananda, nowym królem Sjamu.

Wystraszony zrazu powszechnym zainteresowaniem się nim, młodociany następca króla Prajadhipoka godzi się obecnie, z niechęcią beztrząską

z ciężkim losem władcy, na go czeka. Niedawno dopiero powrócił z wypraw w góry i wraz z młodszym o dwa lata od niego, siedmioletnim bratkiem, ks. Pumipolem, uczęszcza do szkoły prywatnej.

Codziennie w południe, a następnie o godzinie 16-ej obaj mali chłopcy powracają grzecznie do parterowego mieszkania, położonego niedaleko szkoły, gdzie spokojnie spędzi swe życie ich matka, księżna Sangwan, wdowa po księciu Singora, bracie przodków króla Prajadhipoka, a syn słymskiego Szu-La-Longkorna.

Chcąc stropić ciekawych, niedających spokoju, księżna rozkazała

usunąć bilet wizytowy,

zamieszczony na drzwiach jej mieszkania, przez zapomnianą w wąskim pasku papieru nazwiskiem w metalowej ramie, znajdującą się przy drzwiach wejściowych: „Księżna Sangwan Mahidol”.

Jedwabne obicie korytarza, czerwonego koloru, wyszywane srebrem, mapa Sjamu przybita do ściany jadalni, oraz porcelanowy słoń, stojący na fortepianie niewielkiego salonu, stanowią jedyne wspomnienia kolekcji ojczyzny.

Na biurku stoi fotografia księcia Singora w białym mundurze, usianym gwiazdami orderów.

Księżna Sangwan, bardzo skromna, lecz pełna godności w europejskim stroju, mówiąca nienaganną francuszczyzną zabarwioną z lekka angielskim akcentem wytłumaczyła nam, że oczekuje przyjazdu nadzwyczajnej delegacji, która po zaniechaniu zamiarów abdykacji wybrzeże się do Lozanny dla złożenia holdu nowe królowi. Póki to nie nastąpi, i księżna nie zostanie powiadomiona oficjalnie o decyzji zgromadzenia narodowego w Bangkoku, powstrzymuje się od wszelkiego wyjawiania.

Oświadczyła nam tylko o swem życzeniu zatrzymania syna w Lozannie przynajmniej do jedenastego roku życia. By tutaj odbył studia przedszkolne, bowiem łagodny klimat Lozanny okazał się najodpowiedniejszym dla wrażliwego zdrowia i wrażliwych nerwów młodego władcy. W między czasie zarząd państwa kierowałaby rada regencyjna złożona z księżat: Annuwatana, Aditzo i Szo-Tja-Jomara.

Podczas gdy księżna Sangwan Mahidol stara się odsunąć jaknajdalej chwilę odebrania jej syna, młodociany król, w godzinach wolnych od zajęć szkolnych zabawia się z młodszym bratkiem tak hulaśliwie że w sąsiednim pokoju

panuje zgiełk nieopisany.

— Nie chcę być królem — oświadczył małe — chcę bawić się jaknajdłużej.

Ulubioną zabawką małego króla są lokomotywy, a jak twierdzą jego nauczyciele, odznacza się szczególną zdolnością do matematyki. Matka jego natomiast twierdzi, że syn jej robi wielkie postępy w nauce języków obcych i grze na fortepianie. Zdolności „matematyczne” zdają się być wrodzone w dynastji Szu-La-Longkoma, gdyż były król Sjamu ujawnił wielką przeczność w obliczeniu widoków na przyszłość i zabezpieczeniu bytu bez tronu. Król Prajadhipok ubezpieczył się bowiem w dwóch towarzystwach ubezpieczeń — San Francisco i Londynie na wypadek utraty tronu

na sumę 700,000 dolarów,

której pierwsza rata, w wysokości 40,000 dolarów, w tych dniach już została doręczona królowi. Również były władca Sjamu został właścicielem hotelu w Pradze, którego urządzenie szczególnie przypadło mu do gustu. Jest zatem pierwszym królem skim hotelarzem w Europie, a z nabytych na giełdzie londyńskiej akcji już zainkasował znaczne dywidendy.

Mal.

PRZESTRZELONE SERCE ZASZYTO. NIEZWYKŁA OPERACJA W BERLINIE.

W szpitalu miejskim w Berlinie dokonano w tych dniach niezwyklej operacji, która dotychczas w bardzo nielicznych wypadkach przeprowadzona została z zadawalającym wynikiem. Do szpitala tego przewieziono człowieka, który popełnił zamach samobójczy, przyczem kula utkwiła w sercu. Ponieważ dawał on jeszcze słabe oznaki

życia, lekarz asystent dr. Stokker dokonał trudnej operacji wyjęcia kuli, poczem przestrzelone serce i osierdzie zaszyto. Utraconą krew wstrzymano pacjentowi drogą transfuzji. Stan jego jest zadawalający i lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu.

WODA GASI PRAGNIENIE, NIEBĘDNYM LEKIEM JEST WINO

1. „VINONIA” Andrzeja 7 Zadzajcie wszędzie

BOL ZĘBOW JEST KARA dla niedbałych i nie pielęgnujących zębów codziennie środkami PULSA



Dziennikarz przybył pierwszy... Osobliwy wyścig z tramwajem.

O niezwyklej rozgrywce sportowej i uzależnionym od wygranej zakładzie pieniężnym na te przysłowiowej powolności tramwajów miejskich, donosi prasa niemiecka z Brunświgu, przypominając równocześnie bezustanne skargi tamtejszego społeczeństwa na zółwią wprost komunikację uliczną tak, że najczęściej w Brunświgu przedzie można pieszotą dojść do celu, niż posługując się kolejką elektryczną. Redaktor miejscowego pisma sportowego, chcąc dowieść, że skargi publiczności były uzasadnione i słuszne, zaproponował urządzenie wyścigu między nim a wozem tramwajowym na trasie około półtora kilometra, przy zachowaniu wszelkich normalnych warunków przejazdowych. Zarząd tramwajów miejskich przyjął wezwanie, które zainteresowało się całe miasto, a które przystąpiło do konkursu z dokładnością, odbyło się w obliczu specjalnie zaproszonych sędziów sportowych.

Dla przebycia ustalonej zakładu trasy, tramwaj, według rozkładu jazdy, winien był zużyć osiem minut czasu.

Do mety jednak przybył pierwszy dziennikarz, wyprzedzając czterokółowego przeciwnika o minutę i sześć sekund, pomimo, że liczy on już przeszło czterdziestkę i dźwigał w ręku małą walizkę skórzaną Motorowy „wozu wyścigowego” oświadczył, że przegrał zakład ponieważ na skrzyżowaniu dwóch ulic, policjant dał wolny przejazd wpraw dla ruchu kołowego drugorzędnej ulicy oraz ze względu na tragarza, który w pobliżu dworca kolejowego za tarasował mu drogę, wjeżdżając na szynę swym ręcznym wózkiem.

„To są jednak normalne i zwykłe przygody, jakim podlegają wszystkie tramwaje w swych normalnych przejazdach i niczem nie zmniejszają wartości mojego zwycięstwa”. — oświadczył ze swej strony redaktor.

Sukces dzielnych celników. Auto przemysłników wpadło na barjerę.

Przez granicę belgijsko-francuską koło Bellignies przedostały się pełną drożką do Francji dwa samochody przemysłnicze nadławane tytoniem belgijskim. Zaalarmowane władze celne w Valenciennes zorganizowały pościg którego przebieg był bardzo dramatyczny i odbywał się na przestrzeni 50 km. między Cambrai a Comde. Jeden z samochodów przemysłniczych znikł z oczu ścigających. Drugi natomiast został spostrzeżony i ścigany przez samochód celników. Przemysłnicy rzucali na szosę gwoździe, chcąc za wszelką cenę przedziurawić opony u ścigającego ich samochodu i uniemożliwić w ten sposób pościg. Celnicy ze swej strony strzelali w tym samym celu z rewolwerów do uciekających. W ten sposób obydwie samochody przybyły do budki celniczej w Comde sur Escaut. Pełniący służbę celnik, Desire Broutin zamknął barjerę. Nie zważając na to samochod przemysłników wpadł na barjerę i przełamał ją. Celnik został przytem ciężko ranny przez

odłamki barjery i padł zemdlony na ziemię, brocząc obficie krwią. Chcąc wymyknąć rannego, samochód celników usiłował go okrążyć i zawadził przytem o barjerę, wskutek czego zostały wyrwane drzwi samochodu. Jeden ze znajdujących się wewnątrz celników został przytem ciężko ranny. Nie zważając na to, celnicy pomknęli dalej, i w końcu dogonili przemysłników w odległości 3 kilometrów od granicy. Przemysłnicy zostali aresztowani. Byli to: Lachapelle z Marchiennes i Lamour z Valenciennes. Samochód przemysłników był próżny gdyż przemysłnicy powracali nim właśnie do Belgji po złożeniu towaru w pewnym miejscu. Aresztowani przemysłnicy nie chcieli wyjawić miejsca w którym schowali przemysłny towar, ale władze celne same odkryły tajną składnicę przemysłników w stodole rolnika Muh, w Ribecourt. Znalezione tam 780 kilogramów przemysłowego tytoniu, który został skonfiskowany.

WIRY WARSZAWY

Antoniego Marczyńskiego Powieść

STRESZCZENIE POCZĄTKU. Inkasent Ryszard Larski nie płacił kornego i groziła mu eksmisja. W mieszkaniu, prócz jego dzieci, przystojnej szatynki, mamy i syna Janka oraz szwagierki Marty, mieszkali sublokatorzy: muzyk Bronicz z żoną Marietą, Stejan Radio, Serwacy Wypych, pianista i Leon Naltasz. Dawna ich służąca, Asia, obecnie służąca gospodarza domu, przysłała zapłakana po kornym. Marieta za wszelką cenę chciała znaleźć jakąś lukratywną posadę. Opisy wrażeń z podróży Wacka wywołują zachwyty zebranych.

nowych tang, foxów, bostonów, tyłko nie powiazał ich jeszcze, nie posiada odpowiednich warunków do pracy, ani czasu, ani...

— No to idź pan natychmiast pod numer drugi, — wtracił Faks, — i siedź tam, dopóki kawalek nie będzie gotowy. My tu sobie damy radę bez pana, drogi kolego. — Poklepał go przyjaźnie i poczęsto wał papierosem; och Faks był przy miłym człowiekiem... jeżeli czegoś potrzebował.

W chwili później Grzegorz Bronicz siedział już przy starym pianinie w separacie Nr. 2. Obok, pod numerem trzecim zabawiła się parka, z drugiej strony, po pierwszym dwóch mocno „zawianych” mężczyzn ślubowało sobie dożgonną przysiężną, a dzięki drewnianym ściankom akustyka była tu świetna. Bronicz wziął kilka taktów w skocznym tempie; Faks nalegał, by melodia była skoczna, wesola, lęga ca do ucha i nieskomplikowana.

Stusnie. Przebież sezonu powinien być łatwy, prosty. „Lekkostrawny” właśnie dlatego, że życie dzisiejsze jest tak bardzo skomplikowane, takie trudne. O, jakże trudne!

— Jola, — wyszeptal i posmutniał. Dziwne doprawdy; gdy byli na rzeceństwie, każda myśl o Marioli napełniała go radością, a teraz przedewszystkiem lekkiem. Lękami, że straci ją nazawsze, jeżeli nie po-

trafi stworzyć jej innych warunków życia. — Ach, mić pieniądze!

Był przekonany, że posiadanie pieniędzy byłoby najpewniejszą rekonią ich szczęścia i jego trwałości. Żone swa uważał za duże dziecko; kaprwsze, lecz w gruncie rzeczy dobre. Jak dziecko uszczęśliwia każda nowa zabawka, tak i cie szyl szczerze nowy kapelus, pantofelki, a cóż dopiero pójście na daninę w sukni, której t. zw. przwiacielki jeszcze nie widziały. Jaka ona wówczas bywała dobra dla niego, jaka czuła, rozkoszna!

— Musze mieć pieniądze! — Wspomnienie rozpromienionej twarzy żony zachęciło go do pracy; mimo wrzawy dochodzącej z sąsiednich separatów, komponowanie nowego foxa posuwało się rażno naprzód. — Musze mieć forse, — podniecał się dalej; — bo inaczej ona mnie porzuci! Odejdzie do innego, który będzie mógł otoczyć ją zbitykiem...

Przesadził z tym dopingiem. Za głębiwszy się w sens wypowiedzianych słów, zadrgotał z przerażenia, skoczny fox stał się nagle powolnym, smetnym bostonem, a do refrenu przyczepił się niewiedzieć skąd przkłęty tekst. „Nigdy nie będziesz miał pieniędzy, nigdy nie będziesz miał”. To racja, niestety. Cóż z tego, że skomponuje nowy „kawałek”? Jak zawsze odda go za sto złotych Faksowi, który go „poprawi”, czyli przepiše w innej tonacji i wyda, jako swój utwór. Dziesiątki raz tak już bywało i Faks uchodził za autora najpopularniejszych przebojów muzycznych, które w rzeczywistości skomponował Grzegorz Bronicz.

— Czemu sam nie wydajesz własnych utworów? — spytała go pewnego razu żona. Odparł, że nie ma na to pieniędzy. — Więc czemu nie złożysz się z nutami wprost do Gebethnera, czy innego wydawcy?

— Nie mogę, Faks by mi tego nigdy nie wybaczył, a ja jestem przecież od niego zależny, grzywam w jego orkiestrze... Zreszta, — (infe riority complex także odczuwać się musiał) — bez znakomitych poprawek Faksa nikt by mojej kompozycji nie przyjął.

Bronicz ani nie zauważył, kiedy argument smutnego bostona przeszedł w „Marsz pogrzebowy” Chopina. Do jego pierwszych taktów ów zniecierpliwiony tekst nadawał się również: Nigdy nie — będziesz miał pie — nigdy, nigdy, nte — będziesz — miał!

— Co do najjaśniejszej cholery. — ryknął sasiad z numeru trzeciego, — dancng tu jest, czy emen tarz?! Równocześnie zaprotestowali świeżo upieczeni „dożgonni przwiaciele” z separatu Nr. 1.

— Do chrzšanu z taką muzyką! Oberka pan rzempol. — Albo „Wolę”, „Wolę”? — Do bani z „Wolę”, oberka mówię? — A ja chcę „Wolę” i już!

Zaczeli kłócić się zawzięcie, a tym czasem do separatu Nr. 2 wszedł Ryszard Larski. Był bardziej posępny, niż zazwyczaj.

— Domyslał się o co chodzi, — westchnął Bronicz; — niestety, drogi panie Ryszardzie nie dostałem za liczkę. Ale mam nadzieję, że...

— Nie z tem przychodzi, ale myśl, jaka mi pan teraz podsunął jest... jest... Tak! Powinien pan wy prowadzić się od nas jaknajprędzej, drogi panie Grzesiu; leży to przede wszystkim... tego... w pańskim interesie!

— Co pan chce przez to powiedzieć? — wykrztusił muzyk.

— Proszę. Czy pan... czy za pańską zgodą pani Jola... tego... poszła dzisiaj na bal prasy w towarzystwie narzeczonego mojej córki?!

Bronicz zdrgnął. Jola nie śpi, ale poszła na bal? Nie byłoby w tem nic złego gdyby nie to, iż nie powie działa mu o tem ani słowa. Dlaczego nie powiedziała? Przecież byłby jej pozwolił bez wahania, byłby jeszcze dziękował Stefanowi, że stara się ją rozzerwać. Dlaczego ta konspiracja? Gdyby mieli czyste sumienie, to...

Wzdrwnął się, zbladł, jak ściana, przerażony wzrok wlepił w oczy Larskiego. Czy on powiedział wszystko? Czy to ma znaczyć, że Jola i Stefan są... Nie! Nieee! Żeby przwiaciel mógł...

— Żeby przwiaciel, — lkał za ścianką zwolennik „Wolę”, — żeby przwiaciel mógł przwiacielowi wwrzadzić taką krzywde?!

GODZINA I-SZA.

Duża sala, duży komfort, dużo gości, prawie ścisł; słowem dancng łoinowicza.

Pół godziny temu jakiś małżeń stwo pospierzalo się i wyszło, a Mariola Broniczowa zajęła natychmiast opróżniony stolik, ku wielkiemu niezadowoleniu Stefana. Kto zaimuje miejsce siedzące, musi pić, iść, słowem płacić. Niby musi, jak musi. Prawnego przymusu niema. Jest tylko obowiązek moralny, po partu sankcją odpowiednich spojrzeń i pomruków kelnerów. To wy starczy, aby żaden łoinowicz nie zbankrutował. d. c. n.

Zycie teatralne w stolicy. "Gwiazda Areny" na arenie cyrkowej.

"Z dużej chmury mały deszcz" mówi polskie przysłowie. Ma ono pełne zastosowanie do operetki wystawionej na arenie warszawskiego cyrku.

"Gwiazda Areny" to połączenie operetki, rewii produkcyjnej cyrkowej. Te ostatnie najlepiej wypadły w programie. Obiek cyrkowców zdumiewała p. Sokolowska wspaniała tresura koni.

Reżyserstwo całosć wypadła nudnie. Akcja rwała się co chwila. Jedyną reprezentacyjną w Polsce balet Parnella skończył swe występy w Wielkiej Rewii i tak jak przepowiadał...

Kraterczki. Jakubek drapie się w czubek

Pośrednik w potrzasku.

Zycie nie jest takie tragiczne, poprostu trzeba się tylko do niego przyzwyczaić, tak jak przyzwyczajamy się stopniowo do niesmacznego gorzkiego lekarstwa.

Słowem grunt, to przyzwyczajanie. Przyzwyczaić się można nawet do najgorszego, jak np. do żony, kasy chorych, braków, przyjaźni i t.p.

No, ale to jest temat zbyt makabryczny, abym mógł go traktować na tem miejscu. Co innego śmierć wierzyciela to jest zawsze wydarzenie radosne...

Rom śpiewa wierzycielowi smętną piosenkę o Colombine a wierzyciel zaczyna ze wzruszenia chlupać i zapomina o długi, ów znowu opowiada wierzycielowi dowcipy...

Ala, jak zaznaczyłem na wstępie, do wszelkiego można się przyzwyczaić, nawet do nagłej zmiany frontu teatru miejscowego, który nagwałt robi się popularny...

Kiedy przeszedł takie czasy że już nie ma kłosa byle pośredniczyć w handlu przedzą, ani wełną, ani dolarami Jakub Farber zaczął pośredniczyć w paszportach...

NIECH SOBIE POSIEDZĄ! Nie wolno wzięć lokatorów.

Z Częstochowy donoszą: W domu Apolonji Jurczyk w Mstowie mieszkały m. in. Maria Zborowska ze swoją siostrą Czachowską i 7-letnim synkiem.

W dniu 28 marca 1933 r. do lokatorów przyszła Jurczykowa domagając się uszczuplenia komornego. Zastala jednak drzwi zamknięte na łańcuch, uchyliła więc je i powstałym otworem między drzwiami a futryną wyjęła klucz od wewnątrz i zamknęła lokatorów na klucz, który zabrała ze sobą.

Zborowska, jak i Czachowska, będąc w drugim pokoju. nie usłyszały manipulacji, lecz chcąc wyjść po wodę, zastały drzwi zamknięte.

Właścicielka domu nie chciała się przyznać. Po odejściu policji pochwalila się mężowi, mówiąc: — „a niech sobie posiedzą”. Pod naciskiem policji oddała wreszcie klucz, którym drzwi otworzono i uwolniono obce lokatory.

Sprawa z oskarżenia policji znalazła się w Sądzie Okręgowym, który skazał Apolonję Jurczyk na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na 3 lata.

RADJO-KACIK.

- DZIŚ, dnia 16 marca wieczorem: RASZYN. 14.45 Muzyka lekka w wykonaniu malej orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 15.30 Recytacje prozy.

- 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z żył. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka religijna z płyt.

Kobieta hersztem bandytów. Napad rabunkowy pięciu opryszków.

Z Tarnobrzeg donoszą: W Nawsi, w pow. ropczyckim, dokonano pięciu bandytów napadu rabunkowego na dom Agaty Kulpińskiej. Kulpińska wraz ze swą córką Barbarą, słysząc, że sprawy dobijają się do drzwi...

Bandyci splądrowali mieszkanie, zabierając różne rzeczy, poczem zbiegli. W czasie do chodzenia okazało się, że napadem kierowała kobieta.

Energiczny pościg policji doprowadził do ujęcia przywódczyni bandytów w osobie Weroniki Jaskóły oraz Feliksa Drozda i Adama Czał. W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono rzeczy, zabrane u Kulpińskiej, a nadto u Feliksa Drozda po krwawej kuracji. Pościg za dalszymi bandytami trwa.

Sąd Grodzki skazał Jakuba Farbera na 4 miesiące aresztu z zawieszaniem wykonania kary na 4 lata (każdy miesiąc na jeden rok?) oraz na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 miesiące paki.

Jerzy Krzocił. NIEDZIELA, dnia 17 marca. RASZYN. 9.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 9.03 Pobudka do gimnastyki.

M. COMERT. Metoda zapobiegawcza.

Roger zapomniał o opuszczeniu winny sznurkiem, tak bardzo śpieszył się do domu. Spóźnił się trochę, a wiedział że Zuzia tego nie lubiła.

Zuzia była kobietą, posiadającą „zasady” i lubiącą porządek. Lubiała także żęby potrawy przyrządzone na oznaczoną godzinę, zjedzone były we właściwym czasie.

— Cóż takiego? — Informował się Roger. Zuzia nie odpowiedziała. Zedłszy noszek do gór, zapatrzyła się przed siebie, zapominając o przekąskach na talerzu.

— Cóż to? coż to? — o czym tak się zamysliła? — „Ja... ależ... o niczym”. Poprostu jem... — Oczywiście jesz, ja jem, jemy. Po to przecież siada się do stołu, a nie w celach spowiadania się z nastrojów ducha i serca.

— Nastroje ducha i serca? — Czy chcesz mnie zabawić? — odparła Zuzia siląc się na rozbawioną minę. — No tak, chciałbym cię zabawić, a nie stwierdzam, że mi się to nie udaje wcale.

— To niemożliwe. Mam zawile spraw do załatwienia: dwie miary u krawca, wentę dobroczynną, wystawę esów... — I na to wszystko wybierasz się sama? — Tak... nie... Mam spotkanie z Magdaleną na wencie dobroczynnym...

podłafa kwiaty, uporządkowała swoje szuflady i wreszcie ubrała się bez pośpiechu. Wystrójona jaknajpiękniej, wyszła z domu punktualnie o piętej, by z pewnym opóźnieniem powrócić dopiero na obiad i słusznie domyślać się, że nie oglądała jej krawcowa, ani wyroczka sklepowa, ani bazar dobroczynny.

Magdalena była siostrą Zuzi, starszą od niej o lat dziesięć, która ongi zaszła bowała jej matkę, gdy obie zostały sę rotami. Wczesne małżeństwo Magdalena nie rozdzieliło siostr: Magdalena nadal czule i z oddaniem opiekowała się Zuzią, która zamieszkała w domu siostry i zosłała świadkiem jej niezbyt bujającego pojęcia małżeńskiego.

Otoż zagna Magdalena, której Zuzia nie widziała dnia poprzedniego, zadzwoniła do niej nazajutrz, prosząc ją o przybycie do niej w pilnej sprawie. Zuzia zjawiała się natychmiast, wesoła i rześmiśniana.

— Los mój jest ustalony: życie zespuć. Już wszystko skończono dla mnie. Dziwi mnie tylko, jak ty możesz narażać własne szczęście. Dłaczego oklamujesz męża? — Jak widzę, Roger wytoczył śledztwo? — Zatelefonował do mnie w czasie, w którym sądził, że jesteśmy razem, i stwierdził musiał, że jestem sama w domu. Wyzulał jego zawód... i z miejsca wynajął kłamstwo, by naprawić twoje i uspokoić tego biednego chłopca.

— Co to znowu, moja droga? Poczuj wręczasz w niewolę rzecz? Zastrzegam cię, byś nie uspokajała mego męża. Dość mam z tem kłopotu, by wprawić go w niepokój! — Widzę, że masz jakieś piekielne zamiary, moje dziecko... — Nie, Magdalena. Biegnę się poprostu. To wszystko.

— I z jakiego tytułu ta obrona? — Z tytułu beztróski pewnego pana który za dobre spał na oba uszy i nieświadomie znużył się już moją doskonałością. Niema rzeczy niebezpieczniejszej ponad doskonałość. Miałam twój przykład przed oczyma. Otóż, gdybym uległa wrodzonym skłonnościom, byłabym równie doskonała, jak ty. Posiadam natomiast wierności i unodobanie do domatorstwa. Powodując się głosem serca, myślałabym tylko o pelenogoniu męża, dogadaniu mu, doskonałemu komfortu i wygodzie naszego wspólnego życia, i zatracałabym możliwość szczęścia. Pomysł, że Roger ma tylko dwa-dziesięć sześć lat i pobraliśmy się dopiero od pół roku. Zatrwożyłam się dla tego, że już zrzeczna patrzeć na mnie roztrzęsionym okiem: może mieć nową suknię, zmieniać uczesanie i kształt brwi, nie różować paznokci — a on nie widzi, nie czuje, nie...

sobie gazetę pod moim nosem. Przyznam, że taki brak rozgowania na szczęgół, dotyczące mojej osoby, nie jest mi miły. A czy wiesz, jak długo potrwają może podobny stan rzeczy? Półki mój małżonek i non nie spotka jakiej interesującej kobiety... Postarałam się więc, w miarę skromnej możliwości, sama zosłać ta znaną kobietą. Widziałam, że nie uszczęśliwiła i dumna z powodzenia innych starych.

— Och! powodzenie osiągnęłaś. Nie wiesz jeszcze wszystkiego: niedość, że telefonowałam do mnie, lecz ponadto odwiedził mnie dziesięć zrana... Biedak był w straszliwym nastroju... Bagał mnie o pilnowanie i poczanie siebie... Zrozumięć nie może tego, co się dzieje... Przyuszczam więc, że osiągnawszy swój cel, zaprzestasz swej okrutnej komedii...

— Ani myślę! Udało mi się zapanować Roger i obudzić jego ządrosć. Będzie się starała utrzymać go w tym nastroju. Jest to lepsze od pozostawienia go w spokoju i dozwolenia mu na swobodę pozamałżeńskich przygód. Za wczasu zapobiegę ewentualnym scenom, któreby wynikały mogły z tego powodu. Nie jestem narażona na żadną przywroć, ponieważ mam sumienie spokojne. Tylko, że domyślać się nie powiniem, jestem małżonką wierną, zakochaną w nim wyłącznie. Spodziewałam się, że możesz, że strasznie trzymać go będąc w stanie napiecia, pozwalając mu na wyładowanie tylko wtedy, gdy będzie miał na oczach i pod ręką... Bowiem widziałam, moja biedna Magdalena, nie innego sposobu zachowania siebie uczęć nieczyzywny... Zastanów się nad tym, co robiła, moja kochana, a uswiadomsz sobie, że mam rację... T. L. M.

Nr. 74 Powo... Na ostat... Zdecydo... Czy... Zam... M... W dniu... Geyer a... Brzeck... Spotkanie... Wyniki po... Wadze... H. KL... poloznic... Pi... Przyjm... MARK... CHOROBY... ZAWADZ... Przyjmie od... Dr. n... chorob... AWROT 32... Przyjmie w niedziele... Dr... aku... Przyjmuj... M. And... S. K... Dec. chorob... Pi... przyjmie w niedziele... Dr. ma... Choroby... CACODNIA... Przyjmie w niedziele... Doktor... Choroby wen... Przyjmie... Lec... Dr. a... dia choroby... przyjmuj... PROTROW...

SPORT.

Powołanie do życia drużyn olimpijskich nastąpi przed Świętami Wielkiejnocy.

Na ostatnim posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, odbytym w czwartek wieczorem, omawiano sprawę „drużyn olimpijskich” w naszym sporcie. Zdecydowano przysiąść do organizacji „drużyn” w następujących gałęziach sportu: I. atletyce, boksie, strzelectwie, pilce nożnej, wioślarstwie, szermierce, hokeju lodowym, jeździectwie. Sprawę drużyn olimpijskich w sporcie narciarskim chwilowo odłożono do czasu porozumienia się osobistego z prezesem PZN p. min. A. Bobkowskim.

Powołanie do życia drużyn olimpijskich nastąpić ma jeszcze przed świętami Wielkanocnymi. Imienny skład drużyn ustalony będzie na posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego w przyszły czwartek. Drużyny przejdą przez specjalne obozy treningowe, dla których regulamin opracowany już został przez P.K. Ol. Regulamin ten zatwierdzony zostanie prawdopodobnie w przyszły czwartek.

Czy Chmielewski zwycięży? Krótki postój w Łodzi.

W dniu wczorajszym powrócił z samego rana z Warszawy do Łodzi Teodor Chmielewski. Dbał pieściarce który odbył w Warszawie intensywny 10-dniowy trening pod okiem trenera Billy Smitha. Człowiek ten znakomicie i sądzić, że dobrze czuł się do turnieju w Poznaniu. Po kilkogodzinowym pobycie w naszym mieście Chmielewski i Taborek wyjechał wraz z kpt. zw. Tomaszem Konarzewskim do Poznania.

Turniej Sokoła poznańskiego w dn. 16 i 17 bm. cieszy się wielkim zainteresowaniem w Polsce i w Niemczech. a gwóździem tego będzie niechybnie walka rewanżowa między Chmielewskim a Bernhorem. Jak wiadomo w meczu międzynarodowym Polska — Niemcy w Dortmundzie Chmielewski uległ Bernhorstowi i od tego czasu pomimo rozkładów doprowadzenia do walki rewanżowej nie miał okazji z nim walczyć.

Zamiast ośmiu — sześć walk. Międzyklubowe zawody bokserskie.

W dniu wczorajszym odbył się w sali Geyera mecz bokserski między zespołami Geyera a KP. Zjednoczone. Zamiast zapowiedzianych ośmiu walk odbyło się tylko sześć, gdyż dla Kijewskiego i Brzeźnia nie było przeciwników. Spotkanie to zakończyło się wynikiem 6:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Zwierchowski (Zj.) zwyciężył Lisieckiego, w wadze półśredniej Mirowski (G) pokonał Balczewskiego (Zj.) oraz w wadze średniej Ostrowski (G) pokonał Bystrego (Zj.). Sędziował w ringu p. Kwast, punktowali pp. Fuks, Skrzekotowski i Bryczkowski.



Polska — Niemcy na torze Rozwiązanie w tym tygodniu.

Na posiedzeniu zarządu Polski Związek Kolarski zajmował się sprawą proponowaną przez Niemcy kolarskiego meczu na torze Polska — Niemcy. Sprawa nie dojrzała jeszcze do żadnej decyzji. Związek rozpatruje obecnie sprawę programu meczu. Godzi się nadmienić, że Niemcy zaproponowali w programie prócz biegów sprinterskich, także i konkurencje: 1 km. na czas indywidualnie ze startem z miejsca, oraz 4 km. drużynowe. Istnieje możliwość, że nadchodzący tydzień przyniesie rozwiązanie tej sprawy.

Poznań najciekawszy!... DWA DNI W SPORCIE.

Na dzień dzisiejszy kalendarzyk sportowy nie przewiduje ciekawszych imprez sportowych, natomiast w dniu jutrzejszym tj. w niedziele odbędzie się imprezy następujące:

Piłki nożna.
Boisko WKS godz. 11.30 przed poł. mecz o mistrzostwo klasy A: ŁTSG — Makabi, poprzedzony przedmeczem rezerwy.
O godz. 15-ej mecz towarzyski: WKS — Hakoah.
Boisko ŁKS przy Al. Unii o godz. 15.15 mecz towarzyski: ŁKS (liga) — Union-Touring.
Gry sportowe.
Sala przy ul. Sterlinga 24 od godz. 9.30 rano: spotkanie w siatkówkę żeńską i męską systemem trójkowym o nagrody Zarządu m. Łodzi.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

WARSZAWA:
Na boisku Polonii o godz. 12-ej mecz piłkarski pomiędzy krakowskim Wawelem, a ligową Polonią.
W gmachu YMCA o godz. 10-ej zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych.

W KRAJU:
W Poznaniu zakończenie międzynarodowego turnieju bokserskiego i mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu w hali.
W Katowicach atletyczne mistrzostwa Polski.
W Lipinach mecz piłkarski Ruch — Naprzód.
W Krakowie ogólnopolskie zawody pływackie i turniej gier sportowych.
W Zakopanem zawody pływackie.

ZAGRANICA:
W Berlinie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem Cracovii.
W Paryżu wielki międzynarodowy konkurs stoków narciarskich z udziałem extra klasy Skandynawów i innych państw oraz dwóch narciarzy polskich Stanisława Marusza i Bronisława Czecha.
W San Remo zakończenie międzynarodowego turnieju tenisowego.
W Paryżu mecz piłkarski Francja — Niemcy.
W Pradze mecz piłkarski Czechosłowacja — Szwajcaria.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

W Poznaniu pierwszy dzień wielkiego międzynarodowego turnieju bokserskiego Sokoła.
W Katowicach pierwszy dzień atletycznych mistrzostw Polski.
W Nowym Jorku Kucharski startuje na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.
W San Remo dalszy ciąg turnieju tenisa wesołego.
W Magdeburgu walczy drużyna bokserska poznańskiej Warty.

Sport w kilku słowach.

W czwartek odbyło się w lokalu klubowym przy ul. Wólczańskiej 149 walne zebranie sekcji lekkoatletycznej i piłkarskiej ŁKS-u, na którym wybrał następujące nowe kierownictwo sekcji: lekkoatletyczną: p. Konopka jako kierownik oraz pp. Wróblewski, Litwiński, Andrzejak, Redwański, Kwaśniewski i Gilwini.

bramka Piasecki, obrona: Piigel, Wentel, pomoc: Woźniakowski, Pegza I, Welnic, atak: Król, Sowiak, Tadeusiewicz, Herbstreich i Miller; rezerwowi: Jańczyk, Koteciński. Możliwe, że mecz będzie trwał 3x30 minut, gdyż ŁKS zamierza w czasie przerwy przeprowadzić pewne zmiany w drużynie. Ceny biletów na mecz 50 i 80 gr.

sekcja piłkarska p. Rebański jako przewodniczący oraz pp. Lubawski i Kasiewicz, Rogacki, Miller K., Fiszer A., Trzmiel A., Kowalski Z. Ukonstytuowała się sekcja nastąpi na najbliższych zebraniach.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZ. P.
Zarząd Koła łódzkiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. podaje do wiadomości że dnia 21 marca 1935 r. o godz. 19.30 zastępca dowódcy 31 pułku Strzelców Kaniowskich p. plk. Mieczysław Łukowski przeprowadzi w lokalu Związku ćwiczenie dyskusyjne na temat „Natarcie kompanii japońskiej pod Shinjo”. Z uwagi na osobę prelegenta i wysoce ciekawy temat — obecność członków ZOR obowiązkowa.

W czwartek 21 bm. odbędzie się w lokalu ŁKS-u o godz. 18-ej w I i o godz. 18.30 w II terminie walne zebranie sekcji pływackiej ŁKS-u.

TOMBOLA - BRYDZ „RODZINY WOJSKOWEJ.”

Dzisiaj 16 bm. w lokalu Ogniska Oficerskiego przy ul. Jerzego 2 odbędzie się, urządzony staraniem Stow. „Rodzina Wojskowa” w Łodzi tombola - brydz z dużą ilością fantów. — Wstęp dla zaproszonych gości zł. 2.50 dla członków zł. 1.50. — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Mistrzostwa okręgu łódzkiego w boksie, które odbędą się w przyszłym tygodniu zapowiadają się nadspodziewanie ciekawie.

— W związku z meczem piłkarskim ŁKS — Union Touring, który odbędzie się jutro o godz. 15.15 na stadionie przy Al. Unii, dowiadujemy się, że ŁKS zamierza wystawić drużynę w następującym składzie:

CZWARTACY I SZOSTACY!

Zarząd Koła 4 i 6 p. p. Leg. prosi członków, którzy wezmą udział w uroczystym poranku ku czci marsz. Józefa Piłsudskiego o punktualne przybycie do Podoficerskiego Ogniska Garnizonowego dnia 17 bm. o godzinie 12.45

Mistrzostwa okręgu łódzkiego w boksie, które odbędą się w przyszłym tygodniu zapowiadają się nadspodziewanie ciekawie.

— W związku z meczem piłkarskim ŁKS — Union Touring, który odbędzie się jutro o godz. 15.15 na stadionie przy Al. Unii, dowiadujemy się, że ŁKS zamierza wystawić drużynę w następującym składzie:

OBCHÓD.

W nadchodzącą niedzielę Polska YMCA urządza obchód z okazji 125-ej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Na program złożą się: okolicznościowe przemówienie i utwory tego genialnego pianisty. Obchód ten odbędzie się o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 86, front, III piętro. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Święto W.F. i P.W.

Miejscid Komitet WF i PW. wzorem lat ubiegłych organizuje w roku bieżącym doroczne „Święto WF i PW.” W związku z tem przed kilku dniami odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu „Święta” przy współdziałaniu przedstawicieli związków, organizacji sportowych i przysposobienia wojskowego. Na zebraniu tem ustalono termin „Święta” na dzień 30 maja rb. oraz omówiono szereg spraw związanych z organizacją tegoż. W konsekwencji wybrano prezydium „Święta” oraz wyłoniono kilka komisji, którym zadaniem będzie szczegółowe opracowanie i przygotowanie programu całej uroczystości. Komitet „Święta” już przystąpił do pracy. Prezydium „Święta” odbyło posiedzenie na którym omówiono zadania poszczególnych komisji i ustalono terminy zakończenia prac przygotowawczych. Spośród poruszanych na posiedzeniu prezydium spraw na szczególną uwagę zasługuje uchwała

ULGOWE PRZEJAZDY DO WARSZAWY.

W związku z uroczystym obchodem imienin pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w dniu 19 marca, staraniem Komitetu Propagandy Czynu Polskiego Ministerstwo Komunikacji przyznało 70% zniżki na przejazd do Warszawy i spowrotem w czasie od dnia 17 marca godz. 20 do dnia 20 marca do północy, z tem, że przejazd do Warszawy musi nastąpić do dnia 19 marca w południe, powrót zaś musi być ukończony dnia 20 marca. Do nabycia biletu ulgowego uprawniona karta uczestnictwa, sprzedawana przez biuro podróży Wagonów-LitsCook w cenie 8 zł., uprawniająca poza tem do zniżek w teatrach, kinach i t.p. Cena biletu kolejowego, z zastosowaniem wyżej wspomnianej zniżki, wynosi w obie strony 6 złotych. Sprzedaż pozostałej niewielkiej ilości kart uczestnictwa i biletów ulgowych odbywa się, jak już nadmieniliśmy, w biurze Wagonów-LitsCook, ul. Piotrkowska 64, od godz. 9-ej zrana do godz. 8-ej wiecz. Tel. inf. 170-77

Dr med. **L. BERMAN**
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych — seksualnych
Cegielniana 15.
telefon 149-07
od 8—11 rano i od 6—9 wiecz.

Dołtor **Z. HENRYKOWSKI**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołciowych.
Piotrkowska 88, tel. 143-63
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedzi i święta od 9—12.30 popoł.

Dr med. **H. KLACZKOWA**
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.
Przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Dr med. **MARJA LEWINSONOWA**
chor. weneryczne i skórne.
Kosmetyka lekarska. Pieleg. cery.
Piotrkowska 86, tel. 143-63.
Szkoła koamel. zatw. p. wł. państw., czynna.

Dr med. **MARKOWICZOWA**
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
ZAWADZKA 14. Tel. 166-35.
Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Dr med. **S. KRYŃSKA**
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

Dr med. **NITECKI**
choroby skórne, weneryczne i moczołciowe.
AWROT 32, front, i pietro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8 — 8.30 rano i od 6 — 9 wiecz. w niedziela i święta od 9 do 12 w poł.

Dr med. **H. BOROWSKI**
Specjalista chorób oczu
Żwirki 18 (Karola) Tel. 244-8
przyjmuje od 1—2.30 po poł. i od 7—9 w.

Dr. **J. NADEL**
akuszer — ginekolog
Przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.
Al. Andrzeja 4, telef. 228-92

Dr. med. **M. KLACZKO**
Chor. azu, nosa, gardła i krtań!
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 i od 5 — 8 po poł

Dr. med. **S. KANTOR**
pec. chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 90 tel. 129-45
przyjmuje od 8 — 2 od 6 — 9 wiecz. w niedziela i święta od 8 — 2 po poł.

Doktor med. **M. RUNDSZTAJN**
akuszer'a i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84
Przyjmuje od godz. 4—7 wiecz.

Dr. med. **M. GLAZER**
Choroby skórne i weneryczne
CACODNIA 64. Tel. 185-49
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8 1/2 wiecz. w niedziela i święta od 10 — 12 w poł.

Dr. med. **REICHER**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
POŁUDNIOWA 25, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziela i święta od 9—1 popoł.

Doktor **WOŁKOWYSKI**
przeprowadzi się do ul.
Cegielniana 11, tel. 238-02.
Choroby weneryczne, moczołciowe i skórne
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w niedzielę i święta od 9 — 1.

Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, telef. 122-73
czynna od r.8 do 10 wiecz Porada 3zł.

Lecznica prywatna
Dr. Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na USZY, NOS I GARDŁO
przyjmuje chor. przychodzących i stałych.
Piotrkowska 67. Tel. 127-81
od 9—2 i 5—8

Doktor **MICHAŁ LIPSKI**
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOŁCIOWE
PILSUDSKIEGO 65, (Piotrkowska 46) Telefon 203-51.
Przyjmuje 8—11 rano, 2—5 po południu, 7—9 wieczorem, w dni święteczne 9—1.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.
NOWY JORK: loco 11.50; marzec 11.06, kwiecień 11.12, maj 11.17—22
LIVERPOOL: loco 6.59, marzec 6.27, kwiecień 6.24, maj 6.22
Egipska: loco 8.89, marzec 8.04, maj 8.02, lipiec 8.00
BREMA: loco 13.47, maj 12.72, lipiec 12.95, październik 12.90

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW DEWIZ.
Na zebraniu giełdy pieniężnej panowała tendencja niejedynolita, obroty były ożywione.

ZMIENNE USPOBIENIE DLA PAPIERÓW PANSTWOWYCH.
W grupie pożyczek premjowych zanotowano transakcje Dolarówka po cenie o 10 gr. niższej oraz serjami 4% Pół. Inwestycyjnej, która prawie wróciła do poziomu z przed dwóch tygodni, odyskując 3 zł. na sztuce.

PAPIERY PROCENTOWE.
Dolarowa 53.50, Inwestycyjna 118.00, Konwersyjna 68.75, Kolejowa 64.00, Dolarowa 78.88, Stabilizacyjna 73.38 (grobne), 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 94.00, 8% Obl. Budowlane BGK 93.00, 5 1/2% BGK 1—7 em. 81.00, 5 1/2% Obl. Kom. BGK 1—3N em. 81.00, 4 1/2% Ziemskie w Warszawie 54.00, 7% Ziemskie w Warszawie 51.50, 8% Ziemskie w Warszawie 50.50, 6% Konwers. m. Warszawy 8 i 9 em. 67.75, 5% m. Warszawy 1933 r. 61.50, 5% m. Czesłochowy 1933 r. 51.00, 5% m. Kalisza 1933 43.38, 5% m. Siedlec 1933 r. 41.00

AKCJE — NIJEJDNOLICIE.
Obroty papierami dywidendowymi były naogół dość duże, przedmiotem transakcji oficjalnych było 8 gatunków akcji, nastój panował zmienny.
Bank Polski 90.75, Cukier 34.00, Węgiel 14.25, Lippol 11.05, Modrzewów 4.90, Ostrowiec serja B 23.00, Starachowice 16.35, Haberbusch 43.50

GIELDA ZBOŻOWA.
WARSZAWA, 16. 3. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowej - towarowej. Ogólny obrot 7580 tonn, w tem żyta 4728 tonn. — Usposobienie spokojne.
POZNAN, 16. 3. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowej - towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 15.50, Ceny orientacyjne: żyto 15.25 — 15.50, pszenica 15.75 — 16.25, mąka żytnia 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszeniana gat. I lit. A 20% 27.00 — 30.00

POZYTECZNY PODRĘCZNIK.

Celem zaznajomienia szerszego ogółu, a w szczególności dzielnicy, w których dotychczas postępowanie nakazowe i upominawcze nie obowiązywało, wydała księgarnia Wł. Wilaka w Poznaniu, ul. Podgórną 10, podręcznik „Postępowanie nakazowe i upominawcze”, opracowany przez st. sek. sądo. wego w st. sp. Polikarpa Więckiego. Autor w zwięzły sposób przedstawia tok postępowania nakazowego i upominawczego. Podręcznik zawiera nietylko wzory nakazów, zarządów, sprzecliwów, ale również wzory pism procesowych w dalszym postępowaniu. Poszczególne wzory zaopatrzone są wyjaśnieniami i przykładami. Na szczególną uwagę zasługują specjalna tabela środków odwoławczych, terminów ustawowych, czasokresów przedawnienia, tabelę kosztów sądowych oraz wylicz z przepisów k. p. c. odnoszących się do postępowania nakazowego i upominawczego. Całość uważać należy jako niezbędną podręcznik dla każdego, którykolwiek zmuszony dochodzić jest swoich praw na drodze sądowej.
Cena książki zł. 1.50

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 4 po poł.: Mieszczuch szlachcicem; wiecz.: Czy są cięzkie
Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Au. relciu, nie rob tego! — Po przedstawieniu występ górali — Michała Piksy i Wincenego Pyrdola
Teatr Popularny w sali Geyera (Piotrkowska 295) — Biała czy czarna? Przedstawienie poprzedzi, jako nadprogram, występ Michała Piksy i Wincenego Pyrdola
Adria — Czarna perła
Amor — na scenie: Marzec, koty i żaloty; na ekranie: W cieniu drapaczy chmur
Bajka — I. Wiosenna parada; II. Miłość bez słów
Bratnia Strzecha — Pożar nad Wolgą
Casino — Teraz i zawsze
Corso — I. Pogromcy Indian; II. Dzielny chłopiec
Czary — I. Tajemnica małej Shirley; — II. Plonąca prelja
Kino Dom Ludowy — Martwy dom
Europa — Dla ciebie śpiewam
Grand-Kino — Wesoła wdówka
Metro — Czarna perła
Mimoz — I. Nana; II. 12 krzesel
Miraz — Świat należy do ciebie
Luna — I. Urwis z Wiednia; II. Dama od Maksyma
Palace — Piotrusz
Przedwiosnie — Świat się śmieje...
Rakieta — Skandal w Budapeszcie
Zachęta — I. Ich noc; II. Nieznany sprawa

WYSTAWY.

Park Sienkiewicza. — Instytut Propagandy Sztuki — Salon Warszawski.

Co zgotować jutro na obiad?

Rosół z makarorem. Sztuka mięsa z chrzanem. Schab z kapustą, kruchy placek.

WINSZUJEMY

Jutro: Janowi.
Wschód słońca 5.13
Zachód słońca 17.41
Lunogosc dnia 11.53
Przybyło dnia 3.51
1 ydzien 10

Zamówienie dla władz na mecz. 100 policjantów pieszych i 50 konnych...

Piłka nożna jest sportem narodowym wszystkich lacińskich narodów Ameryki, da je ona bezkonkurencyjne widowisko, od granic Texasu do Ziemi Ognistej. Pełni temperamentu południowcy mają niebylejaką sposobność wyładowywania nadmiaru energii na meczu i atmosfera w jakiej się on odbywa jest zupełnie odmienną od tej, którą widzimy na boiskach europejskich.

Sprawozdania z meczów przynoszą ze sobą nitylko wyniki sportowe, ale zawierają również i bilans policyjny i pogotowia ratunkowego. Aktorami i bohaterami tych wydarzeń są członkowie każdego klubu sportowego, którzy są tam znani pod nazwą „hinchas” (kibice).

Mistrz Argentyny za rok 1932 River Plate znany popularnie jako klub „Millonarios” — milionerzy (nazwa powstała stąd, że klub ten mógł płacić graczom największe pensje i horendalne odstępnę innym klubom) — posiada około 30.000 członków. Płacą oni regularnie swe miesięczne składki, wynoszące około 10 zł. W zamian zaś zato wstęp na imprezy urządzone przez klub kosztuje ich tylko kilkanaście groszy.

Składka miesięczna nie jest jednakowa we wszystkich klubach — zależy to od ary stokratyczności — danej organizacji. Wymieniony wyżej „River Plate” jest klubem najbardziej arystokratycznym, zaś zesłoroczny mistrz Boca Juniors należy do niższych sfer.

Każdy członek takiego klubu uważa za święty obowiązek nie przepuścić żadnego spotkania — i co dalej wynika, stara się wszelkimi środkami przyczynić się do zwycięstwa swej drużyny.

Wokół boiska między trybunami i właściwym terenem gry, znajduje się druczany płot wysokości 5-6 metrów! Aby uchronić biednych graczy od entuzjazmu swoich zwolenników, lub zemsty zawiedzionych „hinchas” — nawet ścieżka z boiska do rozbiórki prowadzi między wysokim drutem kolczastym.

Rozbiórka znajduje się w odległości dostoć znacznej, gdyż zabudowania boisk piłkarskich są bardzo prymitywne. Posiadają wprawdzie pomieszczenia na 50-60 tys. widzów, ale są to trybuny drewniane. Stadjonów nowoczesnych nie zdążono jeszcze wybudować, gdyż sport, a w szczególności piłka nożna zdobyła tę olbrzymią popularność dopiero w ciągu ostatnich kilku lat po wprowadzeniu zawodowstwa.

Gdy drużyna danego „hinchi” zaczyna przegrywać — to nie da jej Boże jeżeli obok niego znajduje się zwolennik przeciwnego obozu. Słowa nie robią żadnego efektu — wchodzi w grę rękoczyn!

Sprawa nie kończy się protokołem policyjnym, lecz sikkawką strażacką.

Podczas ostatniego kongresu Eucharystycznego w październiku roku zeszłego był taki duży napływ turystów (30 okrętów transatlantycznych stojących w porcie), że...

musiano odwołać mecz piłki nożnej między Boca Juniors — Independiente.

Oto komenda policji nie mogła zadość uczynić żądaniu organizatorów o przystąpienie na mecz 100 policjantów pieszych, 50 konnych i 30 strażaków. A był to jeden z meczów finałowych o mistrzostwo, kiedy drużyna „Diablos rojos” (Czerwoni diabli) kroczyła po piętach zdobywcy tytułu mistrza Boca Juniors.

Pewnemu graczowi z San Lorenzo zaproponowano przeniesienie się do Rio de Janeiro, oczywiście za sowitą opłatą. Wiedząc, że formalnie ze strony klubu nie mogą mu czynić żadnych wstrętów (kontrakt

był na wygaśnięciu) uciekł poprostu pocihu z Buenos Aires. Dopiero po jego przybyciu do Rio, z telegramów dowiedziano się o tej „emigracji”.

Zrobił skandal, ale cóż — spowrotem ściągnąć go siłą nie można.

Tu przyszli z pomocą „kibice”

Zaczęły napływać mianowicie pogroźki do żony zbiega, która została z dzieckiem w Buenos Aires, że może ją spotkać nie-szczęście, że dziecko zostanie porwane, że żelny mąż nie powróci!

Badano napływające anonimy, — policja roztoczyła nadzór, ale tak biedną maltretowano, że mąż musiał powrócić do Buenos Aires.

Ciekawe obliczenia uczonego. Zegar życia śpieszy się o dwa lata.

Słońce przyczyną zwiększonej szybkości dojrzewania.

Od setek lat w wielu miastach mierzy się i waży dzieci szkolne. Na podstawie owych pomiarów lekarzy szkolnych i obliczeń statystyków ułożono tabelę, w której wieszana często na wagach publicznych ile powinno ważyć dziecko 7-letnie, 8-letnie itd. W ostatnich latach stwierdzono jednakże, rzecz dziwna: Cyfry przestały się zgadzać!

Tablice na wagach, podając normalną wagę dzieci w rozmaitym wieku, mają już dzisiaj tylko historyczne znaczenie.

Przeciętne wielkości i przeciętne wagi ludzi w poszczególnym wieku wzrosły mianowicie znacznie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Bardzo ciekawe obliczenia w tym zakresie, przeprowadził urząd zdrowia w Lipsku, gdzie corocznie przeprowadza się badania 20.000 dzieci. Na podstawie olbrzymiego materiału statystycznego zdołano ustalić, że dzieci dzisiejsze pod względem wagi i wzrostu wyprzedzają dawne dzieci tego samego wieku o 2 lata. Już w pierwszych latach szkolnych są dzisiejsze dzieci przeciętnie o 11 cm. wyższe i o 11 kg. cięższe od dzieci przedwojennych w tym samym wieku. Czem się to tłumaczy?

Czy zatem z dzisiejszej młodzieży wyrosną nowe pokolenie ludzi, przerażających nas

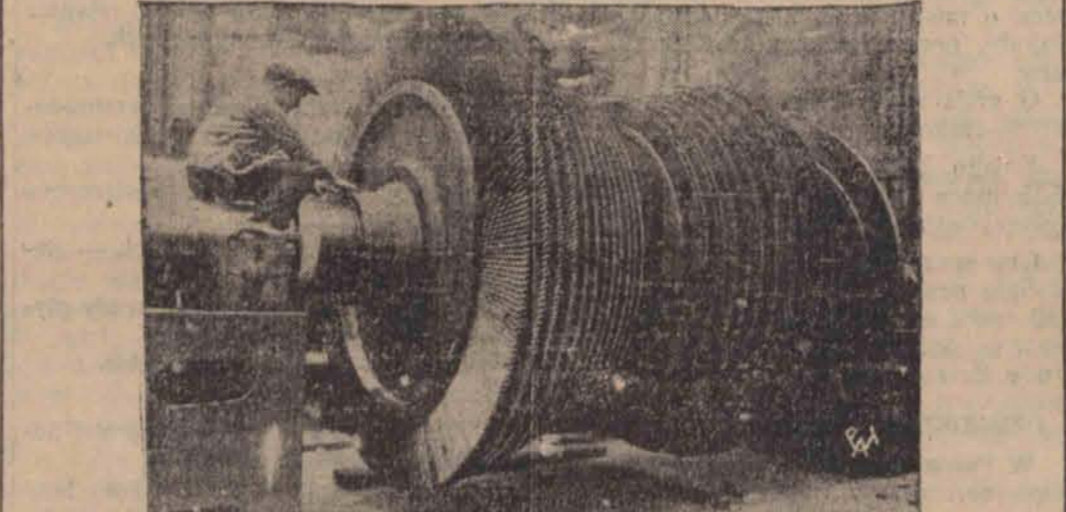
skłoni uczonego, dr. Koch, mówi w związku z tym wyraźnie o tropiku, a nie roz... ja naszej młodzieży. Podobieństwa idą jednakże jeszcze dalej. Jest rzeczą ogólnie znaną, że w krajach tropikalnych zegar życia ludzkiego

idzie o wiele szybciej.

Również i starzenie się! Natura odbiera pożyczkę wcześniej młodoci z lichwiarskimi procentami. Ludność krajów tropikalnych dojrzewa szybko, starzeje się jednak równie szybko. Starość przynależy o wiele lat wcześniej, niż u ludzi północnych.

Jeśli przewidywania wielu znanych uczonych okazały się prawdziwe, los ten czeka również i nasza młodzież. I u nas zegar życia idzie coraz szybciej i objawia się w postaci

Turbina największego parowca świata.



Turbina największego parowca na świecie „Queen Mary”, będącego w budowie w jednej ze stoczni angielskich.

Stolarz czy fotograf? Sztuczne meble.

Plekno mebla zależy w wysokim stopniu od gatunku drzewa. Przeróżne jego gatunki i nieskończone bogactwo barw oraz rysunku słojuw drzewnych robią z mebla coś w rodzaju obrazu malowanego reka samej natury.

Mahoń, orzech, palisander, makasor, cedr itd. oto bogaty wybór tworzący dla kompozycora mebla.

Wynalazek forniera sprawił, że rzadkie gatunki drzewa, które dawniej zdobywały tylko pałace i zamki, teraz zapełniły mieszkania sfer średniozamożnych. Jednak cena ich jest jeszcze za wysoka na to, aby mogły się stać dostępne dla wszystkich ludzi, którzy bragna opiekują się swoimi izb mieszkalnymi.

Jest rzeczą zrozumiałą, że dążność ta przejawia się, bardziej niż u nas, w krajach zachodnich, gdzie ogólna stopa życiowa, zarobki i kultura warstw robotniczych

stoi wyżej.

Tam też czyniono wszelkie dla uprzystępnienia cen ładnych mebli. Ostatnio wynaleziono sposób imitowania wzorów drzewnych przy pomocy fotografii.

Sprzet zostaje wykonany z drzewa taniego np. sosny, ośch. lub t. p. Przeważa to politeruże się i zabarwia się odpowiednio, poczem politure pokrywa się warstwą światłoczuła, o podobnym składzie jak papier do kopii fotograficznych. Rzecz jasna, że to ostatnia część procedury

wykonywa się w ciemni-

Następnie na owej warstwie czuje na światło odbija się zdjęcie na płycie podobnie wybranego kosztownego drzewa i utrwałe się ja, tak samo jak kopie foto graficzne. Gdy to nastąpi pokrywa się sprzet warstwą przezroczystej politure. W rezultacie sosna przybiera wygląd drogiego orzecha, czy palisandru, a kosztuje znacznie mniej niż fornierowana.

Musiałby pisać do 300-u gmin... Niezwykły kłopot Polaka.

Dziennik „ECHO du Nord” podaje wiadomość z Lievin o pewnym wychodźcy belskim p. F. S., który znalazł się w wielkim kłopotcie w związku z ostatnimi zarządzeniami dotyczącymi formalności przy zmianie kart tożsamości. Chcąc uczynić zadość przepisom, które na szczęście zostały skasowane, p. F. S. musiałby pisać po zaświadczeniu pobytu do 300 gmin francuskich.

Po przeprowadzeniu kilku lat w kopalni p. F. S. zaangażował się bowiem do cyrku wędrownego i dzięki temu zmieniał ciągle miejsce swego pobytu, meldując się za każdym razem i wymeldowując w odnośnych gminach. Chcąc uzyskać zaświadczenia pobytu z tych wszystkich 300 gmin, musiałby p. F. S. wyłożyć z własnej kieszeni przeszło 3 tys. fr. na same znaczki stemplowe i pocztowe. W dodatku, nim dostałby odpowiedzi z tych gmin, termin odnawiania kart dawnoby minął i rodak nasz naraziłby się na karę lub wydalenie.

Wypadek ten świadczy najdobitniej o tem, jak bardzo przepis ten był niezyciowy. To też dobrze się stało, że zarząd-

dosłownie o głowę? Odpowiedź uczonych, którzy zajmowali się tem ważnym zagadnieniem jest przecząca. Ludzie nie będą więksi i ciężsi dzisiejsza młodzież szkolna przerosła dawną, to później będzie przeciętnie równie wysoka, jak dzisiejsze starsze pokolenie. Jest w tem jedynie pozorna sprzeczność. Statystycy urzędu zdrowia w Lipsku dowiedli mianowicie rzeczy, jeszcze bardziej zdumiewające. Dzisiejsza młodzież przestaje rość

o dwa lata wcześniej.

niż młodzież dawniejsza. Właśnie o te dwa lata, o które wyprzedziła młodzież przedwojenna. Ostateczny wzrost ludzi zatem nie zmieni się szybko. Zmieniła się tylko szybkość wzrostu. Dawniej dzieci rosły powoli, ale za to dłużej. Dziś młodzież rośnie szybko, ale okres wyrastania jest krótszy o dwa lata. Zegar życia śpieszy się o dwa lata. Stąd pochodzi, że również i okres dojrzewania dziewcząt

następuje wcześniej.

Dawniej w wieku 15 lat, dziś już w wieku lat 12.

Tak szybko wyrastają i to wczesne dojrzewanie było znamienne dla ludności krajów południowych, przede wszystkim w strefie tropikalnej. Lip-

ski uczonego, dr. Koch, mówi w związku z tem wyraźnie o tropiku, a nie roz... ja naszej młodzieży. Podobieństwa idą jednakże jeszcze dalej. Jest rzeczą ogólnie znaną, że w krajach tropikalnych zegar życia ludzkiego idzie o wiele szybciej.

Również i starzenie się! Natura odbiera pożyczkę wcześniej młodoci z lichwiarskimi procentami. Ludność krajów tropikalnych dojrzewa szybko, starzeje się jednak równie szybko. Starość przynależy o wiele lat wcześniej, niż u ludzi północnych.

Jeśli przewidywania wielu znanych uczonych okazały się prawdziwe, los ten czeka również i nasza młodzież. I u nas zegar życia idzie coraz szybciej i objawia się w postaci

przedwczesnej starości.

Uwydatni się to przede wszystkim w znacznym spadku urodzin, gdyż okres płodności będzie krótszy, oraz we wzroście chorób starości, raka i zwłaznienia.

Dr. Koch kreśli zatem ponury obraz przyszłości współczesnej młodzieży. Narazie jednak ta pesymistyczna przewidywania pozostaje w dziedzinie czystej teorii, jakkolwiek fakt szybkiego wzrostu dzisiejszej młodzieży jest bezsporny. Teoria również jest ciągle jeszcze przy czyna, która przyspieszyła chód naszego zegara życiowego.

W krajach południowych przyczyna przedwczesnego dojrzewania i przedwczesnej starości jest niewątpliwie to pikalne słońce. Według teorii dr. Kocha również i u nas słońce jest przyczyną zwiększonej szybkości dojrzewania i wzrostu współczesnej młodzieży.

Niewątpliwie, ciała dzisiejszej młodzieży jest wystawione na słońce

o wiele bardziej niż dawniej.

Już niemowlęta biorą kąpiele słoneczne. Gry na wolnym powietrzu, nowoczesne, słoneczne mieszkania, sport, kąpiele słoneczne, wszystko to charakteryzuje nasze życie współczesne o wiele bardziej niż dawniej. Ponieważ zaś działanie promieni słonecznych wpływa pobudzająco na wzrost i rozwój organizmu uczony lipski właśnie tym objawom przypisuje przyspieszenie chodu naszego zegara życiowego.

Jak powiedziałeliśmy, jest to ciągle teoretyczna teoria, która wymaga potwierdzenia. Aż do tej chwili nie pozabawiamy naszych dzieci światła i słońca. Gdyż teoria ta może się, jak wiele innych, okazać zwykłą bajką...

Świątokradztwo przyczyną nawróceń Zuchwały występ złooczyńców.

Jacyś złooczyńcy włamali się do sta rcyńskiej w XIV w. pochodzącej świątyni Pańskiej w Kolonii nad Łabą, zrabowali cenne wota i monstrancje i

sprofanowali N. Sakrament.

Bezbożniczy czyn ten wywołał w Kolonii i okolicy powszechne oburzenie nie tylko wśród katolików, ale także sekularzy i bezwyznaniowców. W kościele odprawiono nabożeństwo ekspiacyjne, w którym uczestniczyli niezwykle wielkie rzesze wiernych. Co zaś naibardziej znamienne, dano to poczetek niezwykle silnemu ruchowi za powrotem do Kościoła. Jak donoszą „Lidowe Listy”, w ciągu krótkiego czasu powróciło do Kościoła 600 osób a liczba ta stale rośnie przez zgłaszanie się nietyl-

ke osób pojedynczych, lecz całych rodzin i grup.

PODSŁUCHANE PRZYPADKI.

— Pan jest niepoprawnym donżuanem. Wczoraj widziałem pana w towarzystwie kobiety, z którą jeszcze nigdy przedtem pana nie spotkałem.

— To chyba musiała być moja żona!

W BIURZE MATRYMONJALNEM.

— Ta kandydatka nie jest piękna, ale ma trzypięćrodek czasu w pracy.

— Czy pan posiada zdjęcie?

— Oto, proszę!

— Ale nie kandydatki — domu!

PANTOFLARZ.

Mąż (w chwili napływu odwagi): — A teraz ani słowa więcej!

Żona: — Coś ty powiedział? Komu to powiedziałeś?

Mąż: — Alcz... sobie, abym już zamilił nareszcie!

TO ZALEŻY.

Żona (do męża): — Czy przeżywałeś kiedy chwile tęsknoty do zaświatów i śmierci?

Mąż: — Czyjej śmierci?

NA ULICY.

— Jak wy ośmielacie się żebrać, będąc tak pijanym?

— Proszę pań! dobrodziejki, gdy jestem trzeźwy, nie mam odwagi żebrać...

Największy ptak Europy Sęp-mnich.

Jest nim sęp, którego szwia otoczona jest bogactwem w pióra kolnierzem, przy podobnym kaptur mnicha. Sąd nazwa tego ptaka „sęp mnich” (wultur mo nachus). Mierzy on 1 m. 10 cm. wysokości, a rozpiętość jego skrzydeł wynosi 2 m. 20 cm. Upierzenie jest ma barwę brązowo szara. dziób jest fioletowy nokci czerwone. Bystry wzrok i dziwna postawa, przypominająca orła, wyróżniają tego sępa korzystnie od innych jego krewniaków.

Właściwa odcyżna sępa mnicha

jest Azja centralna.

Zamieszkuje przeważnie w Chinach i w Indjach, ale i w krajach zachodnio-azjatyckich spotyka się go często, nie brak go też w Europie, choć tutaj należy do rzadkości. Widuje się go niekiedy w Hiszpanii, na półwyspie bałkańskim, a nawet w Karpatach.

Sęp ten jest, jak wszystkie sępy, ptakiem drapieżnym i żywi się głównie na dliną, zdarza się jednak również, że napada na żywe zwierzęta.

70 milionów Japończyków pochłania rocznie wielkie ilości dzienników.

Japońskie ministerstwo oświaty wydało statystykę o rozpowszechnieniu gazet japońskich w 1934 r. Ze statystyki tej wynika, że rozwój i znaczenie prasy japońskiej znacznie zdystansowały prasę amerykańską. 70 milionów mieszkańców tego państwa wyspiarskiego na Dalekim Wschodzie

czyta namiętnie, pochłaniając rocznie niezmiernie ilości dzienników i czasopism.

W Japonii jest zgóra 100 dzienników, 550 tygodników i 6.700 pism ilustrowanych wychodzących trzy razy na miesiąc. Liczba dzienników nie robi na pierwszy rzut oka imponującego wrażenia.

Aby zrozumieć potęgę tych dzienników trzeba wiedzieć, że największe z nich, jak np. redagowany po angielsku w Tokio i kolportowany poza granicami Japonii „The Japan Times” osiągają milionowe nakłady, z którymi nie mogą się mierzyć nawet nakłady amerykańskie.

Dla organizacji prasy japońskiej, silnie scentralizowanej, jest niezmiernie korzystnym, że dzięki nowoczesnym środkom komunikacyjnym pisma docierają w dniu ukazania się do najdalszych zakątków Japonii. Ekspedycja dzienników odbywa się za pośrednictwem własnych samolotów.

Wypadek, który się zdarzył rano na dalekiej prowincji jest dokładnie opisany w prowincjonalnym wydaniu stołecznego dziennika, który popołudniu znajduje się już na miejscu wypadku.

Dzienniki „Osaka Mainichi” i „Osaka Asahi”, wychodzące w milionowym mieście Osaka i posiadające czytelników w gesty załudnionej części państwa, drukują po półtora miliona egzemplarzy. Dzienniki stołeczne „Tokio Nichi Nichi” i „Tokio Asahi” drukują po milionie nakładów. Popularny „Tokio Yowari” ma 750.000 czytelników, a konserwatywny „Jiji” 500.000 czytelników.